

## List otwarty do reprezentantów 1Polski.pl

Witam!

Do inicjatywy 1Polska.pl przyłączyłem się około pół roku temu. W międzyczasie zgłosiłem siebie jako reprezentanta, a 25 lutego bieżącego roku odbyło się nieformalne spotkanie reprezentantów okręgu gdańskiego, na które zostałem zaproszony przez Piotra Rudnickiego. Wychodząc naprzeciw potrzebie, jaką dostrzegłem, chciałem się podzielić z Wami moimi przemyśleniami, które mam nadzieję, będą dla Was motywujące.

Jest nas już ponad 34 tys. z czego zarejestrowanych reprezentantów, to około 250 osób. Podejrzewam, że większość z Was przyłączyła się do tej inicjatywy, ponieważ tak samo jak ja dostrzeżliście, iż jest to pomysł, który może się udać, i który zaczyna rozpalać w nas pewną nadzieję. Nigdy wcześniej nie angażowałem się w tego typu akcje, ale muszę przyznać, że ta inicjatywa mnie do siebie przekonała. Głównie za sprawą pomysłodawcy, z którego poglądami być może nie zawsze się zgadzam, jednak ujęła mnie jego szczerość i autentyczność, i nie jest to żadna „partyjna wazelina” z mojej strony.

Aby wytłumaczyć Wam dlaczego uważam, że ta inicjatywa ma szansę powodzenia muszę zaprezentować pewne korzystne dla nas tło. Zakładając autentyczność statystyk i sondaży, można zauważyć, że blisko połowa uprawnionych do głosowania w ogóle nie chodzi na wybory. Główna przyczyna, moim zdaniem, leży w tym, że większość z tych ludzi dostrzega fałsz jaką jest wybieranie podstawionych figurantów. W końcu, jak często słyszycie, że ktoś nie poszedł na wybory, „bo nie ma kogo wybierać”, albo że głosuje na kogoś tam, bo „wybiera mniejsze zło”. Ci ludzie, wyborcy, bardzo często nie należą wcale do grona tzw. „oświeconych”, którzy mówiąc w skrócie, są świadomi tego, że telewizja kłamie. Ci ludzie po prostu czują, oglądając Fakty, czy Wiadomości, że coś jest nie tak, ale nie do końca potrafią to określić, bo nikt im jeszcze prawdy nie zaprezentował. Ponadto, poczucie braku wpływu na cokolwiek wywołuje w nich bezsilność prowadzącą do całkowitej bierności, a na tym właśnie żerują politycy. Ta połowa społeczeństwa, są to ludzie, których można przekonać szczerością i autentycznością. Poglądy, czy przekonania są tak naprawdę na drugim miejscu. Tych w obecnym życiu politycznym nie brakuje. Dalego, jeżeli chcecie przyciągnąć do siebie ludzi, bazujcie przede wszystkim na szczerości. Bez względu na to, w co wierzycie i co uważacie za słuszne zawsze znajdzie się jakaś grupa podzielająca wasze zdanie, a gdy już przekonamy do siebie większość społeczeństwa przyjdzie czas na prawdziwą, demokratyczną debatę i autentyczną konfrontację poglądów.

Kolejną kwestią jaką chciałem poruszyć jest nasza aktywność i zaangażowanie. Jak sami zapewne zdążyliście zauważyć do wystawienia listy społecznej potrzeba minimum 460 osób rozlokowanych w 41 okręgach wyborczych. Jak wspomniałem wcześniej, zarejestrowanych reprezentantów jest około 250. Zakładam też, że część z tych 250 to tzw. „puste aktywności”, czyli ktoś tam sobie kliknął dla samego kliknięcia. Jest to stanowczo za mało, co potwierdziła również frekwencja na wspomnianym nieformalnym spotkaniu mojego okręgu. Część z Was, zapewne tak samo jak ja, zarejestrowało się z takim podejściem, że może coś tam się z tego urodzi, a może nawet przy odrobinie szczęścia zostanę posłem. Może to zabrzmie trochę dziwnie, ale muszę to napisać, aby rozwiać pewien stereotyp, być może blokujący Was przed jakąś aktywnością. To, że chcecie zostać posłami/posłankami wcale nie oznacza, że jesteście złodziejami i że chcecie dorwać się do koryta. W końcu o to chodzi, aby do sejmu dostali się normalni ludzie i to właśnie Wy jesteście tymi ludźmi. Złodzieje i cwaniacy zapisują się zazwyczaj do partii i to najlepiej jakiejś popularnej.

A teraz, żeby Was jeszcze trochę nakręcić podam pewien przykład. Liczba mandatów w okręgu gdańskim wynosi 12, czyli przynajmniej tylu kandydatów musimy tu wystawić. W dotychczasowych wyborach wystarczyło około 7% głosów (około 30 tys / 830 tys uprawnionych), aby komitetowi wyborczemu przyznany został 1 mandat. Okręg gdański, który chyba jest jednym z

lepiej obstawionych przez nas okręgów, nie posiada nawet połowy wymaganej liczby kandydatów, co wydaje mi się, że wynika głównie z błędów formalnych, jak chociażby nie podanie okręgu z którego chcecie startować lub po prostu maila kontaktowego podczas rejestracji. Stosunek liczb 250/460 również potwierdza, że jeszcze jest spore pole do popisu, aby poprzez swoje zaangażowanie trafić na tzw. „jedynekę”. Później, gdy liczba reprezentantów się zwiększy, będzie już to znacznie trudniejsze, a do tego czasu możecie uzbierać sobie jakiś kapitał poparcia. Pamiętajcie też o tym, że gdy utworzona zostanie lista społeczna będziecie częścią 1Polski.pl, gdzie każdy kandydat promując siebie wśród wyborców, będzie pośrednio promował Was. Dlatego działajcie, bo naprawdę macie szansę zostać posłami i pokrzyżować plany tym, którzy tak bardzo przyzwyczaili się do życia kosztem pracy innych.

Reprezentant 1Polska.pl  
Krzysztof Rytlewski